

Pozorna moc zdrobnień [RECENZJA]

Tom, umieszczony (poprzez motta) pod patronatem wybitnych, a jednocześnie niezwykle przecież odległych od siebie twórców: Andrzeja Sosnowskiego i Czesława Miłosza, łączy dwie może nie sprzeczne, ale zaiste trudne do pogodzenia w jednej lirycznej wypowiedzi dykcje. Z jednej strony jest tu bowiem autor „Zoomu”, zwolennik kreacyjnego skupienia na samym mechanizmie języka, dekonstruktor słów, swobodnie poczynający sobie z zasadami łączliwości wyrazów mistrz zaskoczeń i nieoczywistości, z drugiej – melancholijny admirator przeszłych arkadii, jakiegoś „kiedyś” i „tam, daleko”. Barys nie próbuje, rzecz jasna, zamykać Sosnowskiego i Miłosza w tak zarysowanych, trywializujących ich ramach, ale wyraźnie rozpina swoją oryginalną wypowiedź poetycką pomiędzy badaniem tego, co można zrobić z językiem (i co język z nami robi), a próbami oddania aury młodzieńczych fascynacji i inicjacji.

Owa dwoistość znajduje swoje odzwierciedlenie w podzielonej na dwie części konstrukcji tomu. Pierwsza z nich jest swoistym próbowaniem granic języka jako narzędzia do wyrażania świata. Pobrzmiewa trochę surrealnie, trochę jak nonszalanckie zabawy z rozluźnieniem składni i szaleństwem skojarzeń – na potrzeby opowiedzenia tego, co w istocie chyba nie podlega opowiedzeniu – chaosu i bylejakości (pozoru jakości?) tego, co nas otacza i w czym wszyscy żyjemy, czego wszyscy doświadczamy: życia na niby i przez szybę, życia cudzym życiem w telewizji, w serialach, w brukowej prasie, w rzeczywistości gier komputerowych, w przepastnych przestrzeniach Internetu. Barys nie jest przy tym moralistą, nie utyskuje ani nie grozi palcem. Zresztą: komu? Z jakąś perwersyjną przyjemnością (i może rezygnacją), z wyczuwalnym rysem ironii buduje smakowite obrazki, migotliwe i językowo niepochwytnie.

Tom, a dokładniej jego pierwszą część, zatytułowaną sarkastycznie *Baw się!* (nawiązanie do zbioru Romana Honeta) otwiera wiersz „Pętla”, który byłbym skłonny uznać za kluczowy dla całości zbioru, za metaforę całości. To opowieść o oczku wodnym i uwięzionych w nim pod lodem rybkach. To obraz nas: „wpuszczonych w system” i nieświadomych jego mechanizmu. To świat trwania i śmierci zarazem. Jesteśmy w tej pętli bez wyjścia, widać nas jak w soczewce. Banalnych, trochę śmiesznych. Poszukując sposobów wyrażenia kondycji współczesnego człowieka, Barys sięga po różne rejestry. Jest w jego wierszach sporo z Józefa Baki, poety czasów saskich, z którego potem niemiłosiernie kpiono, przesłaniając tym maestrię i sens poetyckich dokonań, które można ująć w formułę metafizycznej groteski. Żartem, zdrobieniem, natrętnym rymem, bezpretensjonalną zabawą Baka (i Barys) mówią o braku nadziei, o kruchości życia, o złudzie jednostkowych dążeń. I o tchnieniu śmierci, o stracie. Bośmy są wszyscy jak „Gąski, kaczki, kurczęta”, „Nasze stadko, / rzucasz im ziarno / śmierci, tabletki / opowieści, podwórko / zlepione wierszem” („Gąski, kaczki, kurczęta”). Bo „Brak włącznika, / nadmiar laleczek, // morze plastiku, porąbane rączki i nóżki. // Brak włącznika, / warkocze i buciki, // kosteczki króliczków, / kosteczki nutrii.” („Rozłączne”). Istne wariactwo, polka-galopka, do upadłego! Aż do końca, do tej naszej niepozornej apokalipsy. [...]

Tomasz Cieślak

Cały artykuł do przeczytania w *Kalejdoskopie* 01/21.

*** Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Numer 01/21 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik. Niebawem także w łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3) i Księgarni Ossolineum (ul. Piotrkowska 181).

A także w prenumeracie:

- redakcyjnej – część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best of Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

* W zakładce [ARCHIWUM](#) naszego portalu znajdziecie już dostępne w PDF-ie wybrane artykuły tego [NUMERU](#) do przeczytania m.in. "Jeszcze filmowa?" Mieczysława Kuźmickiego, "Przywołując pramatki" - rozmowę Joanny Glinkowskiej z Gabriellą Poradą, oraz zajawki innych, w tym "Wizji czy fikcji?" Bogdana Sobieszka, czyli resume filmowości Łodzi oraz rozmowy miesiąca Piotra Groblińskiego z Małgorzatą Kosiec, której obrazy możecie oglądać na okładce oraz wewnątrz numeru.

* **Nasze PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych – na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)

* **Nasze AUDYCJE**

Od pewnego czasu współpracujemy z Radiem Kapitał, realizując cykl "Oko Kalejdoskopu". Pierwsze dwie audycje (rozmowę wokół "tez dla łódzkiej kultury" Michała Lachmana, dotyczącą tematu strategii dla łódzkiej kultury, oraz rozmowę Joanny Glinkowskiej z łowcą dźwięków Rafałem Kołackim) można odsłuchać [TUTAJ](#)